

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogoocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowach Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego. — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze terażniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, o jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i wielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Polish Bible Students Association
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków po wojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

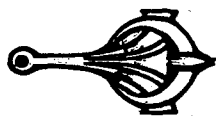
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie, a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

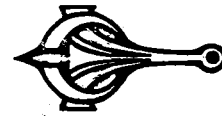
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.
P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XLII

MAJ (MAY), 1963

Nr. 5

PISMO ŚWIĘTE ŹRÓDŁEM PRAWDZIWEJ MĄDROŚCI

MOŻLIWIE, że nawet wierni Pańscy czasami niedocenają wielkiej wartości Pisma Świętego, które wywarło więcej wpływu na świecie aniżeli wszystkie inne książki razem wzięte. Nie wielu zdaje sobie sprawę z tego, że Biblia znajduje się w rękach publiki ani nie całe dwa wieki. Gdy najstarsze Towarzystwa Biblijne były zorganizowane, Biblię posiadali tylko bogaci. Obecnie Księga ta znajduje się prawie w każdym domu i ubogim dostarczana jest bezpłatnie. W dodatku, wiele podręczników do badania Pisma Świętego jest drukowanych i ludzie zapoznawają się z ich wartością i z użytecznością biblijnych Konkordancj.

Łatwo też zapominamy, że ogólna wiedza zaczyna dopiero docierać do mas społeczeństwa. Nie ma może ani siedemdziesiąt lat od czasu kiedy przymusowe szkolenie zaprowadzono w najbardziej cywilizowanych krajach. Widzimy więc, że Bóg uprzywilejował nasze czasy podwójnie — przez podanie nam Pisma Świętego i przez dostarczenie nam inteligencji potrzebnej do badania tegoż Pisma.

Wyższa Krytyka Najgorszy Wróg Wiary

Jednak skoro te sposobności dane były publice, jak tylko te błogosławieństwa wzmożonej umiejętności stały się ogólne a chrześcijaństwo poczyniło przygotowania do badania Pisma Świętego, Bóg dozwolił przeciwnikowi wprowadzić najszybsze wpływy przeciwne Pismu Świętemu. Plugawy język niewiary zastąpiony został bardziej wrogim niebezpieczeństwem dla wiary chrześcijańskiej. Niedowiarstwo nazywane ogólnie "Wyższą Krytyką" jest bardziej niebezpieczne z powodu swego zwodniczego charakteru.

Wyższa Krytyka oszańcowała się nieomal we wszystkich wyższych uczelniach i teologicznych seminariach chrześcijaństwa. Chociaż kościoły wszystkich denominacyj rzekomo stają w obronie Pisma Świętego, to jednak ta twierdza wiary jest burzona przez onego wielkiego przeciwnika Boga i prawdy — szatana — który zwodzi i mami zastępy chrześcijaństwa przez różnych teologicznych profesorów i doktorów, na których te zastępy chrześcijan spoglądają jakoby na obrońców Pisma Świętego i nauczycieli wiary chrześcijańskiej.

Jest to ciężkie oskarżenie, lecz ogółem biorąc, jest prawdziwe, jak to każdy może sprawdzić. Z przykrością sprawdzamy, że na pięciu kaznodziej i nauczycieli Szkół Niedzielnych chrześcijaństwa, czterech przestało wierzyć, aby Biblia była natchnionym objawie-

niem woli i planu Wszechmocnego. Mimo to, niektórzy z tych twierdzą, że są szczerymi naśladowcami Jezusa Syna Bożego i wyznawcami prawdziwej religii Chrześcijańskiej. Jak słabe jednak jest ich stanowisko! Jeżeli Mojżesz nie napisał zakonu i jeżeli zakon nie był natchniony, co wtenczas mamy myśleć o Jezusie i Jego apostołach, którzy uznawali zakon i cały Stary Testament i swoje nauki opierali na tychże Pismach? Wyżsi Krytycy, którzy dotąd wierzą w Jezusa jako Syna Bożego, widocznie nie rozmyślali nad tą sprawą logicznie i po głębszym zastanowieniu się odrzucają może wszystko cokolwiek tyczy się Pisma Świętego.

Tysiące Wpadają W Niewiarę

Gdy ze smutkiem spostrzegamy wypełnienie się Pisma, gdy wielu z naszych przyjaciół wpada w sidła onego wielkiego łowcy (Ps. 91:3), nie jesteśmy nakłaniani rozsądkiem ani Pismem Świętym do myślenia, że za te ich niedowiarstwo będą ukarani wiecznymi mękami. Jesteśmy pewni, że wierni Pańscy stają się mocniejszymi w wierze, pomimo że, jak mówi Pismo, tysiąc upada po boku ich, a dziesięć tysięcy po ich prawej stronie. — Ps. 91:7.

Gdy badamy Pismo Święte, przy pomocy jakiej Bóg nam dostarczył, zakłopotania i tajemnice, które nas poprzednio trapiły, ustępują i dochodzimy do większej oceny chwalebnych celów Bożych, odczuwamy większą ku Niemu wierność i szczerą pragnienie, aby służyć Jego sprawie sprawiedliwości i podnosić sztandar Chrystusowy. Prawdziwie, tak jak Pan obiecał przez proroka, nogi nasze zostały zachowane od potknięcia, ponieważ większe uświadomienie czasów obecnych podniosło nas na wyższy poziom przywiązania i oceny głębokości, wysokości, długości i szerokości miłości Bożej, która przechodzi wszelkie wyrozumienie!

Niektórzy Mogą Być Jeszcze Wybawieni Z Sidła Łowczego

Nie będziemy wyrażać się szorstko lub niegrzecznie o naszych przyjaciółach, którzy potykają się przez te naukowe sposobności naszych czasów. Przeciwnie, sympatyzujemy z nimi. Kiedyś staliśmy na tym samym miejscu gdzie oni dziś się znajdują — pogardzaliśmy Biblią, nie uznawaliśmy jej za Słowo Boże. Byliśmy naówczas tak szczerymi jak jesteśmy dziś i zobowiązaliśmy dać uznanie drugim za ich podobną szczerłość. Tłumaczymy ich stanowisko, ponieważ ro-

zumiemy, że oni są zaćmieni zawrotnym blaskiem ziemskiej nauki nowoczesnej. Jeżeli kiedyś znali Pismo Święte, zapomnieli o nim i porzucili umiejętność, która pochodzi z góry. Ufamy, że niektórzy z nich mogą jeszcze być wybawieni z sidła onego przeciwnika, tak jak my zostaliśmy wybawieni.

Zachodzi wszakże znaczna różnica pomiędzy stanowiskiem tak zwanych Wyższych Krytyków a naszym. Większość z nich szczyci się swoją niewiarą, dumni ze swego sprzeciwiania się Biblii świętej, gdy zaś stanowisko nasze było wprost odwrotne. Nam było przykro odwrócić się od Pisma Świętego; zdawało się nam rzeczą rozumną spodziewać się od Najwyższego Stworzyciela jakiegoś objawienia o Jego celach

względem ludzkości — o celu ich stworzenia, dozwolenia złego i innych podobnych kwestyj.

Nie wątpimy, że i wielu z was miało podobne doświadczenia. Miejmy nadzieję, że jak my zostaliśmy wybawieni z sidła łowczego, tak wielu innych będzie wybawionych. Bądźmy więc gotowi udzielić im pomocy i zachęty. Miejmy to zrozumienie, że szczerym sercem stracenie wiary w Biblię musi chyba być klęską dla ich wiary i nadziei, tak jak było w naszym wypadku. Ufajmy że jest jeszcze wielu innych tak samo szczerych, którzy będą jeszcze wybawieni. Bądźmy więc gotowi pospieszyć im z pomocą, pomni, jak wielkiego błogosławieństwa doznaliśmy przez właściwe wyrozumienie Słowa Bożego.

W. T. 5104—1912.

DUCHOWE ZROZUMIENIE W PROPORCJI DO CZYSTOŚCI SERCA

“Oczyśćcie się wy, którzy nosicie naczynia Pańskie.” — Izaj. 52:11.



ACZYNIAMI Pańskimi w Namiocie Zgromadzenia, oraz w Świątyni jerozolimskiej, były naczynia przeznaczone do świętej służby — na Dziedzińcu, w Przybytku świętym i w najświętszym. Składały się one z kadzielnicy, kotłów, miednic, widełek i łopat. Naczynia używane w Przybytku Świętym i najświętszym były ze złota, zaś używane na Dziedzińcu z miedzi.

Tylko osoby specjalnie na ten cel poświęcone, mogły się posługiwać tymi naczyniami i w ogóle ich się dotykać. Niektóre z nich były używane przez kapłanów do bardziej ważnych ceremonii, potem były one owijane i oddane pod opiekę Lewitów. Tak więc z naczyniami tymi mieli do czynienia tylko kapłani i Lewici. Przed użyciem, naczynia te miały być zawsze czyszczone, przeto były myte. Także ci co je mieli przenosić z miejsca na miejsce, musieli wpięrcw oczyścić się, co figurowało omycie z grzechów.

W pozafigurze, Pan nasz Jezus jest tym Najwyższym Kapłanem. Najwierniejsi z Jego naśladowców, są uważani w oczach Bożych, za kapłanów będących na próbie, która ma zadecydować, czy staną się oni kapłanami w chwale. Wszyscy, jednak, którzy się poświęcili, mają sobie przypisaną szatę Chrystusowej sprawiedliwości. Ktokolwiek nie jest przyobleczony w tę szatę, kto nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem, nie ma działu ani cząstki w noszeniu świętych rzeczy — kosztownych prawd.

Pozafiguralne znaczenie proroczego napomnienia, jakie mieści się w naszym tekście jest, że jak w figurze wszyscy mający do czynienia z naczyniami przeznaczonemi do służby Bożej, musieli być czystymi, tak i my mamy być czystymi w sercu, “Błogosławieni czystego serca.” Doskonałości cielesnej w obecnym czasie nie mamy. Gdyś-

my przyszli do Chrystusa, cielesna nasza niedoskonałość została przykryta czystą, białą szatą, czyli sprawiedliwością, zasługą Chrystusową. Odtąd musimy trwać w Chrystusie. Dokąd jesteśmy w ciele, tę szatę sprawiedliwości Chrystusowej musimy mieć na sobie, abyśmy mogli być poczytani za czystych.

Co więcej, jak od kapłanów było wymaganiem, aby szaty swe zachowali w czystości, tak i my jesteśmy napominani, aby wyzbywać się wszelkich zmaż cielesnych, by szaty nasze w czystości zachować. Mamy powiedziane, że Kościół będzie bez zmaży i zmarszczku (Ef. 5:26, 27). Jeżeli ktoś się dziwi, jak to może być, to Pismo Święte nam sprawę tę wyjaśnia. Z naszych przeszłych grzechów zostaliśmy oczyszczeni gdy była nam daną szata sprawiedliwości, co oznaczało także Boskie zarządzenie, przez które możemy w dalszym ciągu oczyszczać się z wszystkich grzechów popełnionych z powodu słabości ciała, z powodu pokus i nieuniknionych omyłek. W zarządzeniu tym nie ma jednak niczego takiego, coby wskazywało oczyszczenie z grzechów dobrowolnych.

CZYSTOŚĆ SERCA KÓNICZNA.

Kto jest Nowym Stworzeniem nie może popełnić dobrowolnego grzechu i nadal pozostać Nowym Stworzeniem ponieważ Nowe Stworzenie przedstawia umysł Chrystusowy, który jest święty. Ułomności zaś i niedoskonałości, jakie się w życiu takiego przytrafiają, są słabościami ciała i bywają przykryte szatą sprawiedliwości Chrystusowej. Każdego czasu ma on przystęp do tronu łaski i znaleźć może łaskę i miłosierdzie w czasie potrzeby.

Kontekst zdaje się stosować nasz tekst do naszych czasów; lecz stosował się także do czasów naszego Pana. Pan Jezus był święty, niewinny, niepokalany. Tekst nasz stosował się też do czasów a-

postolskich. Oni także musieli być czystymi. Jeden mianowicie Judasz, ponieważ nie był czystym, zgotował sobie zginienie. Wierzymy, że on poszedł na wtórą śmierć, albowiem wzgardził sposobnością, jaka mu była dana.

Jak możliwem było dla Judasza upaść, tak możliwem jest i dla nas. Jak on był usunięty od służby Bożej z powodu nieczystości serca, zamiłowania do pieniędzy i t. p. tak pewnem jest, że każdy nieczysty w sercu będzie usunięty od służby Bożej. Jak żaden nieczysty w sercu nie zostałby powołanym do tej służby, tak każdy, co stanie się nieczystym, zostanie z niej usunięty.

Pokazanem to było w sprawie Ananiasza i Safiry, którzy zostali odcięci od społeczności ze świętymi ponieważ miłowali pieniądze i byli obłudnymi. To samo spotykamy w sprawie Szymona magika i innych wspomnianych w Nowym Testamencie. Jest możliwem, że człowiek może mieć nieczyste serce, choć inni tego nie wiedzą. To Pismo Święte także mówi, że mogą być inni wysoko cenieni w oczach ludzi, lecz mało cenieni w oczach Bożych; zaś niektórzy wzgardzeni u świata, mogą być wysoko cenieni w oczach Bożych. "Świat nie zna nas, iż Onego nie zna." — 1 Jan 3:1.

TERAŻNIEJSI PRZECIWNICY SPRAWIEDLIWOŚCI.

Bez wątpienia, wielu kaznodziei dziś myśli o sobie, że są sługami Bożymi, za takich uchodzą i uważani są przez drugich, nie znających Słowa Bożego. Mamy powiedziane, że niekiedy słudzy szatana uważani są za sługi Boże (2 Kor. 11:13-15; Obj. 2:2; 3:9). Niektórzy z nich przyznawają jawnie, że wiary w Boga wcale nie mają. Inni mówią, że Bogiem jest natura; a jeszcze inni mówią, że wierzą w Boga, ale w Pismo Święte nie wierzą.

Nie możemy przypuszczać, aby tacy nosili naczynia Pańskie, w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa. Prawdopodobnie oni nigdy naczyń Pańskich nie nosili; lub może czynili to kiedyś, lecz z czasem popadali w błędy, wycofali się ze stanu dziedzica i stali się nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusowego (Filip. 3:18). Apostoł mówi o niektórych, że zatrzymywają (po grecku katecho) prawdę Bożą w niesprawiedliwości. W tekście tym, słowo zatrzymywają nie jest użyte w znaczeniu podtrzymywania prawdy, ale sprzeciwiania się jej. — Rzym. 1:18.

Na innym miejscu, Apostoł mówi o takich, co kazali Chrystusa z zazdrości i sporu (Filip. 1:15, 16); lecz on nie mówił tam wcale do tych co noszą naczynia Pańskie. Apostoł prawdopodobnie mówił o tych, co Chrystusa wcale nie znali, a mimo to mówili drugim, że jest jakiś Chrystus; że słyszeli kazania o Chrystusie; tak samo dziś są tacy co rozprawiają o niektórych zarysach prawdy. Nie myś-

limy, aby oni nosili naczynia Pańskie, ale raczej są szkodnikami.

Ustęp, z którego wzięty jest nasz tekst zdaje się wskazywać, że ci, co noszą naczynia domu Pańskiego, będą mieli szczególniejsze znaczenie i wpływ w obecnym czasie. Jest to pokazane w następującym orzeczeniu: "O jako piękne są na górach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje i opowiada pokój; tego, co zwiastuje dobre i opowiada zbawienie, a mówi do Syonu: Bóg Twój króluje!" (Izaj. 52:7). To zdaje się stosować do obecnego czasu więcej aniżeli do jakiegokolwiek innego; albowiem Królestwo Boże jest tuż, a więc i poselstwo o tym jest na czasie. Wierzymy, że Królestwo Boże jest już w procesie ustanawiania, a wybór kościoła bliskim ukończenia. Gdy święci stanowiący kościół zostaną zabrani i uwielbieni, nastąpi inauguracja Królestwa Bożego.

Kontekst wskazuje także, iż bliskim jest czas gdy poselstwo to zostanie zwiastowane wszelkiemu stworzeniu. Wierzymy, że to wypełnia się już teraz. Wielu zapoznaje się z poselstwem o naprawieniu wszystkich rzeczy i o chwalebnych wynikach planu Bożego. Wszyscy pragnący być zaangażowani w ogłaszaniu tego poselstwa, są napominani, aby byli czystymi.

CZYSTOŚĆ SERCA TARCZĄ DLA STRZAŁ PRZECIWNIKA.

Pismo Święte mówi, że na świecie jest wiele przeciwnych wpływów, które starają się pokalać lud Boży. Własne ich ciała, z powodu niedoskonałości, nasuwają im wiele pokus, niekiedy trudnych do pokonania. Pismo Święte jednak mówi, że to nie jest wszystko, z czym oni muszą walczyć. Są jeszcze upadli aniołowie, którzy działają przez okultystyczne wpływy, zamierzone szczególnie by pokalać poświęconych. Wpływy te kalają także innych.

Im czystsza jest osoba, tym pewniejszym może być o niej, że będzie przedmiotem ataków przeciwnika. Wiadomo, że rzadki okaz ptaka jest bardziej pożądanym celem dla polującego aniżeli inne ptaki. Tak i ci, co noszą naczynia Pańskie, są szczególną tarczą dla ognistych strzałów onego przeciwnika. Zatem musimy bojować przeciwko światu, ciału i onemu złośnikowi. Ci, którzy znajdują się we właściwym stanie serca, którzy są serca czystego, szczerego, jako dzieci Boże, czuwają, aby swe szaty zachować czystymi. Gdyby zaprzestali czuwania, szaty ich zostałyby na pewno splamione. Szatan podejmuje szczególniejsze zabiegi, aby ich dotknąć; a wiemy, że czegokolwiek on dotknie, bywa pokalane i, do pewnego stopnia, uszkodzone. Dodać należy, że pewna miara przewinienia znajduje się w danej osobie, zanim on przeciwnik może ją dotknąć.

(Dokończenie na str. 73.)

OBRONA I ŚMIERĆ ŚW. SZCZEPANA

LEKCJA z Dziejów Apostolskich 7:54-8:2.

“Módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was.” — Mat. 5:44.



BRONA świętego Szczepana przed sądem Sanhedrynu była więcej obroną prawdy aniżeli jego samego. Pełen gorliwości dla Pana i starając się, aby jaknajlepiej wykorzystać swoje przywileje służenia Prawdzie, Św. Szczepan był odważny aż do stopnia lekceważenia swego osobistego bezpieczeństwa. Obrona jego nie jest częścią niniejszej lekcji, jest jednak godna bliższej uwagi. Pozwala nam wniknąć w przeszłą historię jego narodu i uczyć się pewnych lekcji z ich doświadczeń. Słowem, lekcja niniejsza daje dowody, że Szczepan był badaczem Pisma Św. — “robotnikiem, który nie potrzebował zawstyżać się, dobrze rozbiegającym słowo prawdy.”

W tym wszystkim Szczepan był godnym przykładem dla wiernych i lekcja ta wciąż jeszcze ma dobre zastosowanie. Główną naszą myślą również powinno być, jakby najlepiej służyć prawdzie, choćby nawet przyszło nam złożyć swe życie w tej służbie, jeźliby się tak upodobało Bogu. Zpełne poświęcenie się Bogu i właściwe zrozumienie prawdy Słowa Bożego, uczyni nas w końcu odważnymi, nie tyle dbałymi o doczesny żywot, ile raczej o dobro Pańskiej sprawy. Lecz obecnie, podobnie jak w czasach Św. Szczepana, odwaga taka może wypływać jedynie ze znajomości Boskiego planu, a znajomość taką można osiągnąć jedynie z dobrego rozbierania Słowa prawdy. To wymaga poświęcenia czasu i energii na badanie prawdy, a także kierownictwa ducha świętego ku jej zrozumieniu.

Św. Szczepana oskarżano o bluźnierstwo przeciwko świętemu miastu Jeruzalem (a szczególnie przeciwko Świątyni, która nadawała świętości temu miastu), a także przeciwko zakonowi Mojżeszowemu. Pomijając te oskarżenia, Św. Szczepan w obronie swej przedstawił historię Boskiej opieki nad Izraelem od czasów Abrahama aż do onego czasu; a tym samym udowodnił swoją wiarę w te święte miejsca, w Boskie obietnice i w Jego obecność, która czyniła te miejsca świętymi. Jego znajomość tych faktów, uroczysty sposób określenia ich i konkluzje jakie z tego wyciągnął, zapewne udowodniły jego sędziom, iż Szczepan, nie tylko nie był bluźniercą Mojżesza ani jego instytucji i świętych rzeczy, ale był ich niezachwianym wyznawcą i gorliwym obrońcą.

Podobnie powinno być z nami: Gdy mówimy o rzeczach świętych, mogą znaleźć się czasami tacy, którzy świadomie lub nieświadomie przypiszą nam złe zamiary lub złe motywy. Na podobieństwo Św. Szczepana, najlepszym sposobem odparcia takich zarzutów jest wykazać bez wysady i z

uszanowaniem, że ufamy niechwiejnie w Boskich obietnicach, że uznajemy Boskie, opatrnościowe kierownictwo w przeszłości, nie tylko w sprawach naszych ale i w sprawach wszystkiego Jego ludu. Obecnie, podobnie jak w wypadku Szczepana, najlepszym dowodem naszej wierności wobec rzeczy świętych jest nasza znajomość takowych i wyrażanie się o nich poważnie i z uszanowaniem.

ARGUMENTY ŚW. SZCZEPANA

Szczepan przypomniał swoim słuchaczom fakt, że i Mojżesz, on wielki Prawodawca, którego oni teraz poważają, był pierwotnie odrzucony przez Izraelitów, mówiących: “Kto cię postanowił sędzią nad nami?” Jednak on był Boskim narzędziem i przedstawicielem, a w słusznym czasie stał się też oswobodzicielem Izraelitów. Przypomniał im również, iż Mojżesz powiedział: “Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz, z braci waszych, jakom ja jest.” Lekcja jaką z tego Szczepan chciał uprzytomnić swoim słuchaczom była, że jak Mojżesz był pierwotnie odrzucony, gdy zaoferował swoją pomoc Izraelitom, podobnie i ten większy Prorok podobny Mojżeszowi, czyli Jezus, został przez nich odrzucony. Mimo to, jak Mojżesz później stał się wodzem i naczelnikiem narodu, i wyprowadził cały naród z niewoli, podobnie Jezus, w słusznym czasie, stanie się Onym wielkim Wybawicielem Swego ludu — przy Swoim wtórym przyjściu.

Szczepan wskazał również na fakt, że w całym wieku żydowskim, wierni prorocy byli pogardzani za ich życa przez lud, a niektórzy z nich byli prześladowani a nawet zabici; a jednak później zostali rozpoznani, iż byli prawdziwymi przedstawicielami Bożymi. W ten sposób, Szczepan chciał dopomóc swoim słuchaczom, aby rozpoznali Chrystusa, jako Onego wielkiego Proroka, którego Bóg posłał i nazaczył na Nauczyciela dla wszystkiego ludu. W słowach jego nie dostrzegamy próby bronięcia samego siebie, z wyjątkiem wykazywania prawdy. On widocznie polegał na słuszności swego postępowania i nauczania, że ono odpowiadało historii, którą im wykladał. My również powinniśmy starać się, aby w naszych rozmowach z drugimi, mniej zabiegać o własną obronę aniżeli o właściwe przedstawienie Słowa Bożego. Apostoł oświadczył, że miecz ducha, którym jest Słowo Boże, jest ostrzejszy aniżeli miecz obosieczny. — Żyd. 4:12.

ODWAŻNE SŁOWA PRAWDY

Św Szczepan zapewne zauważył pewne objawy zniecierpliwienia w tych, którzy go sądzili. Po-

stanowił więc przyspieszyć zakończenie tej sprawy następującym oświadczeniem: "Ludzie twardego karku i nieobrzeszanego serca i uszów! wy się zawsze sprzeciwicie Duchowi świętemu, jako ojcowie wasi tak i wy. Któregoż z proroków nie przesładowali ojcowie wasi i nie pozabijali tych, którzy przedtem opowiadali o przyjsciu tego Sprawiedliwego, któregoście wy się teraz stali zdrajcami i mordercami? Którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie anielskie, a nie strzeżliście go." — Wiersze 51-53.

Nie potrzebujemy wnosić, że te proste i prawdziwe słowa wypowiedziane były tonem ostrym i w złośliwy sposób; bowiem w obejściu Szczepana wszystko wskazuje, że usposobienie jego nacechowane było łagodnością, cierpliwością i miłością. To co powiedział było istotną prawdą i był to słuszny czas, aby im to powiedzieć. Szczepan zapewne wiedział, jaki będzie ostateczny wynik tego sądu i chciał dać im świadectwo, że tak jak według przepowiedni, On Sprawiedliwy został zabity, nie będzie wcale dziwnym gdyby następnie, ci co o Nim świadczą, byli również zabijani.

Prześladowcy Szczepana zostali pokonani; ich wysiłek, aby go znieważyc i okazać nieprzyjacielem Boga, narodu i zakonu chybił pod każdym względem. On stał przed Sanhedrynem jako wielki nauczyciel, gromiący ich i wykazujący im z ich własnych Pism, że oni byli gotowi uczynić jemu to co ojcowie ich czynili wiernym Pańskim we wszystkich wiekach. O słuchaczach jego jest powiedziane, że "pukali się w sercach swych," czyli serca ich zostały mocno uderzone. Wyrażenie to przywodzi na pamięć słowa zapisane w drugim rozdziale tej samej Księgi, w wierszu 37, o tych co słuchali Piotra, iż "przerażeni zostali na sercu." Lecz ludzie mogą być przerażeni na sercu a jednak nie jednakowo reagować. Dużo zależy od tego co w ich sercu rozbudzi się, gdy zostają przerażeni. Gdy rozbudzi się uczucie dobre, wyniki będą dobre; jeżeli zaś rozbudzą się uczucia złe, takie też będą wyniki. Z obfitości serca usta mówią i kształtuje się cały sposób postępowania człowieka. Ci ludzie znajdowali się w złym stanie serca, więc prawda wypowiedziana przez Szczepana, była dla nich żądłem, gromieniem i rozbudziła w nich najwyższą nienawiść — "i zgrzytali nań zębami."

ZACHWYCENIE ŚW. SZCZEPANA

Nieustraszony objawami złości i nienawiści ze strony tych co go sądzili, Szczepan tak był przepelniony oceną Boskiej dobroci i tym, że on mógł być sługą prawdy, że był cały jakoby rozpromieniony w swoim temacie, a oblicze jego jaśniało blaskiem anielskim, jakiego tylko prawda może udzielić. W tej to chwili, gdy odwrócił swe oczy od tego co go otaczało — od twarzy swych nieprzyjaciół — danem mu było na moment ujrzeć chwałę Bożą i Jezu-

sa stojącego po prawicy Ojca. Czy była to wizja umysłowa, jaką każdy z nas mógłby rozbudzić w swoim umyśle i o jakiej mówił Apostoł, gdy powiedział abyśmy zawsze patrzeli "na Jezusa Wodza i Dokonawcy wiary," czy też była to istotna wizja dana Szczepanowi w tym czasie, tego nie wiemy; prawdopodobnie była to wizja.

On, naturalnie, nie mógł widzieć istotnie tego co opisał, bo to było niemożliwością. "Nikt, nigdy nie widział Boga," a Jednorodzony u Ojca jest teraz istotnym wyobrażeniem Jego istoty, a więc również jest niewidzialnym dla ludzkości; nawet blask Jego chwały powaliłby Szczepana, tak jak powalił Saula z Tarsu nieco później. Ale że Szczepan mógł mieć wizję, czyli objawienie swego Mistra i Jego wysokiego stanowiska, jest zupełnie racjonalnym; on określił co widział i to dostarczyło powodu do jego śmierci. Wrogowie jego nie znaleźli nic przeciwko niemu w tym co on do tego czasu mówił; i to co drudzy przeciwko niemu świadczyli, nie było udowodnione; lecz teraz zostali do najwyższego stopnia oburzeni na myśl, że ten Jezus, którego oni ukrzyżowali jako zwodziciela, został wywyższony do chwały niebiańskiej, następnej obok samego Boga. To dało im sposobność uznać Szczepana bluźniercą i że jako taki powinien być ukamienowany. A ponieważ wszyscy znajdowali się w złej postawie serca, impuls ten udzielił się wszystkim i wypchnęli wiernego sługę prawdy za miasto, na miejsce odludne, gdzie go ukamienowali.

My również starajmy się być wiernymi Panu a też dostąpimy objawienia chwały naszego Pana — nie koniecznie we wizji albo w śnie, ale taki umysłowy obraz, jaki jest nam wyraźnie przedstawiony w Słowie Bożym, które obecnie znajduje się w rękach Jego ludu i pod kierownictwem ducha świętego objawia nam głębokości Boże, jakich oko ludzkie nie widziało ani ucho słyszało. — 1 Kor. 2:10, 13.

KAMIENOWANIE LITERALNE A OBRAZOWE

Ukamienowanie Św. Szczepana było prawdopodobnie pogwałceniem prawa rzymskiego. Prawo Mojżeszowe nakazywało kamienować bluźnierców, lecz od czasu gdy Rzymianie objęli kraj zawyrokowano, że życie nie mogło być nikomu prawie odebrane inaczej, jak tylko według prawa rzymskiego. Lecz wrogowie Szczepana byli tak rozgniewani, że byli gotowi narazić się raczej na pewną osobistą szkodę aniżeli powstrzymać się od zniszczenia ich nieprzyjaciela, któremu nie mogli dorównać Pismem ani logiką.

W czasach obecnych słudzy Pańscy nie są wystawieni na niebezpieczeństwo podobnego kamienowania; jednak wielu z nich miało doświadczenia, które pod wielu względami dorównują kamienowaniu. Fałszywe oskarżenia, złość, nienawiść,

mściwość, potwarze itp., rzucające na wiernych Pańskich, są czasami przykre i ciężkie do znoszenia; lecz wszyscy tak kamienowani symbolicznie, podobnie jak kamienowany był literalnie Szczepan, napewno są błogosławionymi od Boga. Oni znajdują, że chociaż doświadczenia takie są bolesne dla ciała, są jednak pomocne i korzystne dla nowej natury. Tacy mogą zadokumentować prawdziwość apostołskiego orzeczenia, że "choć się też nasz zewnętrzny człowiek kazi (zamiera), wszakże on wewnętrzny odnawia się ode dnia do dnia" — przez takie właśnie doświadczenia odpowiednio przyjmowane.

Uwaga została przy tym uczyniona, jakoby Saul z Tarsu był członkiem Sanhedrynu, który Szczepana sądził; na pewno był on jednym z tych, którzy uznali Szczepana godnym śmierci i strzegł wierzchnich szat tych co kamienowali. On sam o tym później wspominał słowami skruchy (Dzie. Ap. 22:20). Możemy więc wnosić, że i niektórzy z tych co nas atakują, za naszą wierność Panu i Jego Słowu, mogą z czasem uznać swoją omyłkę i żałować. Zaiste, kilka takich wypadków już się przytrafiło; niektórzy z tych, którzy obecnie interesują się prawdą poważnie, kiedyś byli tak zawziętymi przeciwnikami, że palili literaturę o prawdzie i chlubili się z tego. To wskazuje nam, że Bóg patrzy na serce; co również uczy nas, że niektórzy z takich, co nie są złymi w sercu, mogą czasami być tak zaćmieni uprzedzeniem, że światłość zdaje się im być ciemnością a ciemność światłością.

"PRZYJMIJ DUCHA MOJEGO"

Św. Szczepan przyjął te prześladowania i kamienowanie w sposób bardzo szlachetny. Modlił się za sobą i za swoimi prześladowcami, aby na ile to się jego tyczyło, grzech ten był im przebaczony; albowiem oni i tak poniosą znaczną odpowiedzialność za swoje czyny i otrzymają chłosty, czyli słuszną odpłatę. Dla siebie modlił się, aby Pan przyjął jego ducha.

Niektórzy zapytywali, co zawierało się w prośbie: "Przyjmij ducha mego." Było już wykazaniem (Tom 5, roz. 13), że w głównym znaczeniu, słowo duch oznacza energię, czyli życie i że duch ten, energia lub życie, zostało stracone dla wszystkich ludzi przez grzech; lecz wierzący, że Chrystus umarł za grzechy nasze i przyjmujący Chrystusa za swego Odkupiciela, otrzymują przez Niego nowe prawo do żywota. U takich duch żywota nie liczy się więcej jako stracony, ale jako ponownie im przywrócony — i to do życia wiecznego, jeżeli pozostaną wiernymi.

Nie znaczy to, że chrześcijanie mogą to życie otrzymać teraz i w ten sposób uniknąć śmierci, ale znaczy, że Boską obietnicą w Jego Słowie jest, że kto ma Syna, ma żywot, czyli, że przez wiarę w Syna Bożego, chrześcijanin otrzymuje prawo do

przyszłego życia, które w zupełności osiągnięte zostanie przez zmartwychwstanie. Jest jednak powiedziane, że "żywot nasz skryty jest z Chrystusem w Bogu" i że nie będzie nam dany prędzej aż "Chrystus on żywot nasz się pokaże" przy Jego wtórej obecności — i, zgodnie z planem Ojca, obdarzy Swój lud nowymi ciałami, przy pierwszym zmartwychwstaniu (Kol. 3:3, 4). Szczepan więc wyraził Panu swoją wiarę i ufność w przyszłe życie przez zmartwychwstanie. "Panie Jezu, przyjmij ducha mego" — przyjmij i zachowaj moje życie, aby mogło mi być przywrócone w zmartwychwstaniu, zgodnie z Twoimi chwalebnyymi obietnicami. Ja poruczam Tobie moje wszystko, w nadziei.

Zachowanie się Szczepana w prześladowaniu, jest dobrym przykładem i nauką dla nas. Nasza miłość do Pana i ocena chwalebnych zarysów Jego planu, powinny wznosić nas ponad wszelkie uczucia złości i odwetu, przeciwko naszym wrogom. Powinniśmy rozumieć, że ich zawziętość i szkoderstwo nam wypływa przeważnie z ich zaćmienia na prawdę. Oni nie znają nas, tak jak nie znają Pana; i, jak to On Sam powiedział, jeżeli Jego, Pana domu, Belzebubem nazywali i mówili wszelkie zło przeciwko Niemu fałszywie, to nie powinniśmy się dziwić, że i nasz los jest podobny. Powinniśmy więc nauczyć się przyjmować to wszystko, ze spokojem i radować się, że uznani zostaliśmy za godnych uczestniczenia z Panem w trudnościach i uciskach w czasie obecnym, abyśmy w przyszłości mogli również stać się uczestnikami Jego chwały. Główną troską naszą powinno być, abyśmy mogli być przyjemnymi Panu i abyśmy przez Niego dostąpili wiecznego żywota — aby On zaopiekował się naszym duchem żywota i w słusznym czasie, przy zmartwychwstaniu, ożywił nas ponownie.

"TO RZEKŁSZY, ZASNAŁ"

Wśród swej modlitwy, Św. Szczepan zasnął — zakończył swe życie. Komentując te słowa, pewien "prawowierny" pisarz powiedział: "Chociaż autorzy pogańscy używali czasami słowa 'zasnął' na określenie śmierci, było to tylko poetycznym, obrazowym wyrażeniem. Lecz gdy Jezus powiedział: 'Łazarz, przyjaciel nasz, śpi,' On użył tego słowa nie w znaczeniu obrazowym ale jako określenie faktu. W tajemnicy śmierci, w której poganie widzieli tylko unicestwienie, Jezus widział dalszy proces życia, spoczynek, rozbudzenie — elementy łączące się z wyrazem śpi. Przeto w chrześcijańskiej mowie i w myślach, w miarę jak nauka o zmartwychwstaniu głębiej zapuszczała swoje korzenie, słowo 'śmierć' z jego beznadziejnością, ustępowało miejsca łagodniejszemu i pełnemu nadziei słowu 'sen.' U pogan miejsce chowania zwłok, nie zawierało w swej nazwie żadnej myśli o nadziei lub pociesze. Była to krypta, skrytka,

pamiętnik — jedynie pamiątka po czemś co było, ale już nie istnieje... lecz chrześcijanina — myśl o śmierci jako o śnie, przywodzi na pamięć miejsce spoczynku, co też kryje się w słowie cmentarz — miejsce spania albo odpoczywania.” — Wyjęte z pisma: “**Word Studies.**”

W całym Piśmie Świętym słowo “zasnął” używane jest często jako synonim śmierci — ale jedynie ze względu na nadzieję rozbudzenia — zmartwychwstania. Ponieważ Abraham i jego potomkowie wierzyli w Boga, że On był w stanie wskrzesić umarłych i że myśl taka zawierała się w Jego obietnicy, iż błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi, było dla nich niemożliwością myśleć o zmarłych jako o zupełnie wygładzonych w śmierci. To też pomiędzy tymi co oczekiwali za pociechę Izraelską było zwykłym używaniem słowa zasnął, jako synonim śmierci.

W Nowym Testamencie, zgodnie z Pańskimi oświadczeniami: “Dzieweczka nie umarła ale śpi;” “Lazarz śpi” itp., spotykamy, że słowa “śpi” było często używane przez Pańskich naśladowców. (Zob. Mat. 9:24; Jan 11:11). Wielu wszakże, chociaż używają słowa “śpi” i umieszczają je na nagrobkach w swoich cmentarzach, zupełnie przeceniają ten fakt, że śpiący nie ma o sobie świadomości i nie będzie jej miał, aż nastąpi chwila przebudzenia, zmartwychwstania.

To obrazowe określenie jest piękne, gdy jest obserwowane z właściwego stanowiska, ze stanowiska Boskiego objawienia, które wykazuje, że Boskim błogosławieństwem dla ludzkości będzie restytucja, naprawa wszechrzeczy, która nastąpi skoro tylko nowy dzień Tysiąclecia zostanie w pełni wprowadzony.

W pierwotnym kościele było niezawodnie wiele takich, którzy męczeńską śmierć Szczepana uważali za wielkie nieszczęście dla kościoła; za utratę wpływu i za odcięcie jednego z najzaciejszych krzewicieli Ewangelii. Nie jesteśmy jednak pewni, czy taki pogląd był właściwy. Obserwując tę sprawę z Boskiego stanowiska, świadectwo Szczepana przy zakończeniu jego życia, było bardzo pożytecznym dla wiernych, w tym, że było przykładem wierności aż na śmierć i że wierni, tak w śmierci jak i w życiu, mogli radować się przez wiarę, która jest w Chrystusie.

Śmierć Szczepana była prawdopodobnie także cennym świadectwem dla niektórych z jego wrogów. Jest możliwym, że i Apostoł Paweł pierwsze korzystne wrażenie o chrześcijanach odniósł z odważnego i wymownego świadectwa tego zacnego męczennika — a podobnego ducha Chrystusowego on niezawodnie zauważył i w innych z tej “sekty, przeciwko której wszyscy mówili.” — Dzie Ap. 28:22.

Podobnie może być z nami; nie wiemy, które wypadki i działania w naszym życiu uwielbiały Boga najlepiej; albo czy nasze życie, czy śmierć byłoby najbardziej pomocne dla Jego sprawy. Mamy to pozostawić w rękach Pańskich i pamiętać, że w jakichkolwiek okolicznościach, musimy być wiernymi i że gdy takimi będziemy, nic nie zdoła nam zaszkodzić, ale wszystkie rzeczy będą nam pomagać ku dobru najwyższemu.

W. T. 2957—1902.

NADZIEJA CHWALEBNEJ PRZYSZŁOŚCI

Chociaż na świecie zło wciąż się sroży, — Ps. 78:49, 50. Lud Pański wszakże sobą nie trwoży. — Łuk. 21:28; Jan 14:1, 27.

Ewangelię Królestwa radośnie nuci, — 1 Piotra 2:9. że władzę szatana wnet Bóg ukróci; — Obj. 20:1, 2. Aby już więcej narodów nie zwodził, — Obj. 20:3.

A ludy z grzechu i śmierci oswobodził. — Obj. 21:4; Jan 8:36.

Stare, złe rzeczy będą przemijały. — Obj. 21:5. Aby wszystkie nowymi się stały.—Izaj. 43:18, 19. Bóg przez proroków to przepowiedział, — żyd. 1:1, 2.

I cały świat będzie o tym wiedział; — Dzie. Ap. 2:17, 18.

Gdy Kościół za wierność będzie nagrodzony, — Obj. 2:17, 26.

A świat od grzechu i śmierci uwolniony. — Izaj. 25:6-10.

M. R.

Duchowe Zrozumienie W Proporcji Do Czystości Serca

(Dokończenie ze str. 69.)

Myślą naszego tekstu więc jest, że do jakiego stopnia ktoś ulegnie pokalaniu, zanieczyszczeniu, w takiej proporcji nie będzie nadawał się do noszenia naczyń Pańskich. Prawdopodobnie wszyscy z wiernych Pańskich mogą powiedzieć z doświadczenia, iż do pewnego stopnia wiedzą co to znaczy. Bez wątpienia, doświadczeniem wszystkich wiernych Pańskich jest, że im czystsze jest ich serce, tym jaśniejsza ich duchowa wizja. A miarę jak oddalają się od czystości, w takiej proporcji będą mieli coraz mniej sposobności do służby — do noszenia naczyń prawdy. W. T. 5258—1913.

MYŚLI I ZDANIA

Składajmy Bogu chwałę,
Przez nasze życie całe,
Za Jego hojne dary
Gdyż bierzem je bez miary.

Łatwiej jest dać słowo, aniżeli dotrzymać; lecz lepiej dotrzymać, aniżeli cofnąć raz dane słowo.

Niech każdy czyni co może,
A całość sama się ułoży.

SIŁY ZBIERAJĄCE SIĘ DO ARMAGIEDDONU

“Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu Jego i któż się ostać może?” — Obj. 6:17.

KSIĘGA Objawienia dana była przez Boga, prawdopodobnie w celu chwilowego ukrycia pewnych wielkich i ważnych prawd, nie tylko dla tego, że nie był jeszcze czas na ich zrozumienie ale i z powodu, że On zamierzał trzymać w ukryciu przed światem niektóre zarysy Swego planu. Jako Księga symbolów, Objawienie nie będzie rozumiane przez ogólną ludzkość świata, lecz Biblia zapewnia, że gdy nadejdzie słuszny czas do zrozumienia, mądrzy z pomiędzy ludu Bożego, “mądre panny,” zrozumieją. — Dan. 12:10; Mat. 25:1-13.

Prorok Daniel, który powiedział, że Czas Końca będzie owym słusznym czasem, aby ci mądrzy według Boga zrozumieli wielki plan Boży, podaje dwa znaki, którymi ten czas miał szczególnie odznaczyć się: Pierwszy, “Wiele ich przebieży” (będą biegać tam i sam) i, drugi, “Rozmnoży się umiejętność” (Dan. 12:4). Widzimy, że obecnie proroctwo to wypełnia się. Na całym świecie ludzie biegają, czyli podróżują z szybkością, jakiej dawniej nie znano; i na całym świecie są dziś sposobności do nabycia umiejętności, jakich nigdy nie było. To znamienne wypełnienie tego proroctwa dowodzi, że obecnie jest Czas Końca, w którym wiek ewangeliczny ma dobiec swego kresu a wprowadzony ma być wiek mesjaniczny — czas, w którym lud Boży zrozumie i przygotuje się do swej przemiany.

W Piśmie Świętym Bóg uznał za odpowiednie zastosować nazwę izraelskiego, sławnego pola walki, do wielkiej walki między prawdą a błędem, między dobrem a złem, która dokona owej zmiany dyspensacyjnej. Chociaż wyrażenie: “Walka Armageddonu” słyszane jest często i stosowane jest różnie, to jednak chrześcijanie rozumieją, że w Biblii wyrażenie to używane jest w znaczeniu duchowym. Jeżeli więc teraz jest odpowiedni czas do zastanowienia się nad “wojną wielkiego dnia Boga wszechmogącego,” zapewne jest to również odpowiedni czas do zastanowienia się nad tą sprawą ze stanowiska religijnego.

Zanim podamy nasze wyrozumienie symbolicznej mowy Objawienia, chcemy jaknajwyraźniej oświadczyć, że nigdy i nigdzie nie mówimy nic przeciwko bogobojnym chrześcijanom w jakimkolwiek kościele, lub nie należących do żadnego kościoła. Rozumiemy wszakże, iż Słowo Boże podaje groźne oskarżenie na pewne systemy, które od dawna poważaliśmy jako obejmujące w sobie wiele dzieł Bożych. Nie mamy nic do powiedzenia przeciwko bogobojnym osobom, a to co mówimy w tłumaczeniu Pisma Świętego, nie stosujemy do jednostek ale do systemów.

PRZEWODY ZGROMADZENIA SIŁ

Przystępując do objaśnienia symbolów Objawienia 16:13-16, znajdujemy, że wiersze te wspominają trzy narzędzia powodujące zgromadzenie zastępów na ową wojnę. Czytamy, iż trzy nieczyste duchy — nauki — wyjdą z ust smoka, bestii i fałszywego proroka i że te trzy, będą zgodne. Owe trzy doktryny, symbolicznie przyrównane do żab, będą wywierać tak potężny wpływ na świat cywilizowany, że zbiorą królów i ich armie do wielkiej wojny Armageddonu.

Królowie i książęta kościelni, protestantcy jak i katolicy, z ich orszakiem kleru i wiernych zwolenników, mają być zgromadzeni w zwartą falangę. Królowie i wodzowie przemysłowi i tyłu co znajdzie się pod ich wpływem, zgromadzą się po tej samej stronie. Polityczni królowie i książęta, ze swymi pachołkami i zwolennikami, pójdą również po tej stronie. Finansowi królowie i książęta handlowi, wraz ze znajdującymi się pod ich wpływem, za pomocą największej potęgi tego świata, staną także po tej stronie, według tego proroctwa.

“Doktryny demoniczne,” przedstawione w owych żabach, pobudzą wiele zacnych dusz do zajęcia stanowiska przeciwnego do ich upodobań. Na pewien czas koła wolności i postępu zostaną obrócone w kierunku wstecznym i średniowieczne ograniczenia uznane zostaną za konieczne dla samoochrony — dla zachowania obecnego porządku rzeczy i powstrzymania nowego, zawyrokowanego przez Boga. Nawet będący ludem Bożym, nie zawsze zastanawiają się, czy byłoby Jego wola, aby sprawy nadal pozostały, tak jak były przez sześć tysięcy lat, czy też nie. ↓

Podając to wytłumaczenie, potrzebnem jest wykazać, co symbolizują smok, bestia i fałszywy prorok. Badacze Pisma Świętego nieomal wszystkich wyznań, godzą się z nami, że smok symbolizuje czysto cywilną Władzę. Komentatorzy protestantcy godzą się również z nami, że “bestia podobna rysiowi” (Obj. 13:2), przedstawia system papieski. Obawiamy się wszakże, iż mniej jest takich, którzyby godzili się z nami, że protestantyzm jest symbolicznie przedstawiony w “obrazie bestii” (Obj. 13:15), a w innym miejscu nazwany jest: “Fałszywym Prorokiem.” — Obj. 16:13.

NIECZYSTE DUCHY PODOBNE ŻABOM

Nikogo nie namawiamy do przyjęcia naszego tłumaczenia i nie będziemy źle myśleć ani mówić o tych co go nie przyjmą. Nie będziemy ich lżyć, lub w jakikolwiek sposób im szkodzić ani grozić wiecznymi mękami. Oni mają takie same prawo do swoich poglądów jak my mamy do naszych;

mają też takie same prawo ogłosić je innym. Z naszej strony będziemy radzi rozważyć cokolwiek oponenti mieliby do powiedzenia, jako ich wytłumaczenie tego Pisma.

Symbolizmy Pisma Świętego, gdy właściwie rozumiane, są zawsze silne. Gdy Duch święty użył symbolizmu żaby do przedstawienia pewnych doktryn, czyli nauk to możemy być pewni, że prawdziwe zastosowanie będzie odpowiadać trafnie. Żaba jest małym stworzonkiem, jednak nadyma się czasami prawie aż do rozpuku, aby udawać coś większego; ma wielkie, jakoby mądre oczy, choć mało co wie; a gdy wydaje z siebie głos, skrzeczy. Główne charakterystyki żaby są więc: nadętość, pozorna mądrość i ustawiczne skrzeczenie.

Stosując to symbolicznie wynikałoby, że zły duch, wpływ, nauczanie wypływające z federacji kościołów protestanckich, z kościoła rzymskiego i z cywilnych autorytetów, będą w pewnej zgodzie. Duch tych wszystkich będzie nadętość, chępliwość, przybieranie pozorów wyższej mądrości i znajomości, i pewne harmonijne skrzeczenie. Wszyscy oni przepowiadać będą straszne wyniki, w tym życiu i w przyszłym, jeżeli ich rady nie będą słuchane i zachowywane. Różnice artykułów wiary będą ignorowane, w tej ogólnej propozycji, aby dawnych rzeczy nie dociekać ani odrzucać, ale pozostać wszystko, jak było dotąd.

Boskiego autorytetu kościoła i Boskiego autorytetu królów, poza kościołami, nie wolno będzie kwestionować. Osoby i nauki niezgodne z tymi chępliwymi i niebiblijnymi uroszczeniami, będą piętnowane, przez tych do żab podobnych duchów, mówiących z kazalnicy, z estrad, przez prasę itd. Zaczniejsze uczucia niektórych będą zadławiane filozofią podobną do tej, jaką wyraził najwyższy kapłan Kaifasz względem Pana Jezusa. Jak Kaifasz oświadczył, że lepiej było popełnić zbrodnię, pogwałcić sprawiedliwość ludzką i Boską, aby tylko pozbyć się Jezusa i Jego nauki, podobnie ten do żab podobny duch da uznanie wszelkiemu pogwałceniu zasady dla samoochrony.

Skrzeczenie owych duchów doktrynalnych zgromadzi królów i książąt — finansowych, politycznych, religijnych i przemysłowych — w jedną wielką armię. Duch bojaźni, rozbudzony owym skrzeczeniem, doprowadzi namiętności ludzi na ogół dobrych i rozumnych, do szalu i rozpacz. W ślepej przywiązaniu do tych złych duchów, złych nauk, gotowi będą poświęcić nawet swe życie na ołtarzu mylnie pojmowanej sprawiedliwości.

Według naszego pojmowania Pism, na pe-wien krótki czas, te złączone siły Armageddonu zatriumfują. Wolność mowy, wolność poczty i inne wolności nadane niedawno masom społeczeństwa, będą nielitościwie odcięte, pod pozorem ko-

niecności, chwały Bożej, nakazów kościoła itd. Wszystko będzie wydawać się spokojnie aż nastąpi wielka społeczna eksplozja, opisana w Biblii jako "wielkie trzęsienie ziemi."

W języku symbolicznym trzęsienie ziemi oznacza społeczną rewoltę. Deklaracją Księgi Objawienia jest, że będzie to trzęsienie ziemi tak wielkie jakiego nie było nigdy, odkąd "są ludzie na ziemi." Nasz Pan i prorok Daniel opisali to jako czas "wielkiego ucisku, jakiego nie było odkąd narody zaczęły być." — Mat. 24:21; Dan. 12:1; Obj. 16:18, 19.

PRZECIWNE SIŁY ARMAGIEDDONU

Falszywe, żabom podobne nauki zgromadzą w jeden zastęp, wielkich, bogatych, mądrych, uczonych i królów ziemi. Po tym skojarzeniu wystąpi naprzód Boska potęga i poprowadzi te zastępy do Armageddonu — do "Góry Zniszczenia." To, co starali się powstrzymać przez federację, będzie właśnie tym co sami przyspieszą. Inne Pisma wskazują, że Bóg będzie reprezentowany przez wielkiego Mesjasza i że będzie po stronie rzesz ludu. Czytamy: "Tego czasu powstanie (ujmie autorytet) Michał (podobny Bogu — Mesjasz) Książę wielki" (Dan. 12:1). On obejmie Swoje Królestwo w sposób taki, jakiego nie spodziewali się ci, którzy mylnie głosili, iż byli Jego Królestwem i mieli od Niego upoważnienie do królowania w Jego imieniu.

Pismo Święte mówi: "Komu służycie, tegoście sługami." Niektórzy mogą mówić, że służą Bogu i sprawiedliwości gdy w rzeczywistości służą szatanowi i błędowi; i niektórzy z tych mogą pełnić tę służbę nieświadomie, jak czynił to Saul z Tarsu, który prawdziwie myślał, że prześladowając wiernych Pańskich, służył Boga. To samo może być prawdą odwrotnie. Jak ziemski król nie jest odpowiedzialny za moralny charakter każdego żołnierza walczącego w jego boju, tak Pan nie bierze odpowiedzialności za moralny charakter wszystkich, którzy walczą po Jego stronie w jakiegokolwiek kwestii.

Taka sama zasada będzie zastosowana w walce Armageddonu. Bożą stroną w tym boju, będzie strona ludu i ten nieokreślony zastęp, czyli lud, będzie mimowolnie wciągnięty na początku tej walki. Anarchiści, socjaliści i rozgorączkowany radykali, każdego pokroju, rozsądku i nierozsądku, będą na czele tej walki. Większość biednych i klasa średnia, woleliby mieć pokój za wszelką cenę. Rzesze też nie mają sympatii do anarchii, wiedzą, bowiem, że najgorsza forma rządu jest lepsza aniżeli bezrząd.

Stosunkowo mała liczba poświęconych Bogu będzie w swych sercach tęsknić za Królestwem Chrystusowym. Tacy będą czekać cierpliwie za

słusznym czasem Pańskim; wiedząc o ostatecznym wyniku naszkicowanym w "mocniejszej mowie proroczej," której z wiarą pilnowali "jako świecy w ciemnym miejscu" — "ażby dzień zajaśniał." — 2 Piotra 1:19.

Świadomi swej niemocy, w porównaniu z finansowymi, religijnymi i politycznymi książętami będącymi jeszcze u steru, rzesze będą niespokojne. Za pomocą głosowania i pokojowych zarządzeń spraw ziemskich, starać się będą wykorzystać zło, przez oddanie przemysłu, rzeczy użytku publicznego i naturalne zasoby do rąk ludu, dla dobra ogólnego. Obawa o przyszłość doprowadzi dobrze myślące rzesze do rozpaczy a w końcu, gdy i socjalizm zawiedzie, do anarchii. Będzie to krańcowością, do której tłumy są nakłaniane siłą okoliczności, popędzanych samolubstwem.

CZEMU ARMAGIEDDON JEST POTRZEBNY

Straszne, zaprawdę, byłyby widoki na przyszłość, gdybyśmy nie mieli zapewnienia w nieomylnym Słowie Bożym, że ostateczny wynik tego wszystkiego będzie chwalebny. Boska mądrość zatrzymała aż do naszych czasów tę wielką umiejętność i technikę, które tworzą, z jednej strony milionowych bogaczy a z drugiej, niezadowolone. Gdyby Bóg podniósł tę zasłonę nieumiejętności tyśiąc lat temu, świat już wtenczas doszedłby do Armageddonu. Lecz byłoby to za wcześnie dla Boskich zamysłów; albowiem Bóg ma Swoje czasy i chwile, i On nazaczył Siódmy Dzień Tysiącletni dla Królestwa Chrystusowego. To też w Swej dobroci, Bóg przysłonił oczy ludzkie do słusznego czasu, tak, aby Armageddon nastąpił akurat przed ustanowieniem Królestwa Chrystusowego. — Obj. 11:17, 18.

Św. Paweł, pisząc proroczo o tych czasach, oświadczył, że będą to czasy prób i doświadczeń dla wielu mieniących się być chrześcijanami, ponieważ nie przyjęli Prawdy z miłości (2 Tes. 2:10, 11). Oni woleli własne błędne teorie — mówi dalej Apostoł — przeto Bóg dopuści na nich "skutek błędów," (czyli, w tłumaczeniu poprawnym: "silne złudzenie," lub "szał złudzenia"), aby wierzyli kłamstwu, w którym mieli większe upodobanie i z tego powodu przeoczyli Prawdę, której nie miłowali. W taki sposób ani znajdą się w szeregach "walczących przeciwko Bogu."

Ze smutkiem trzeba przyznać, że my chrześcijanie, znajdowaliśmy się w zupełnym złudzeniu pod względem Boskiego planu. Twierdziliśmy, że Chrystus ustanowił Swój kościół w królewskiej mocy i że kościół panował na ziemi, jako przedstawiciel Chrystusa. Na mocy tego złudzenia, żydzi i tak zwani heretycy, byli prześladowani aż na śmierć, jako przeciwnicy Królestwa Chrystusowego. Jednocześnie modliliśmy się bezmyślnie:

"Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie." Wiedzieliśmy, iż Odkupiciel powiedział, że przyjdzie ponownie, aby wiernych naśladowców uczynić Swoją oblubienicą i współdziedzicami, lecz Pisma te ignorowaliśmy. Byliśmy pijanymi, jak to symbolicznie określa Pismo Święte, iż winem fałszywych doktryn "upili się obywatele ziemi" (Obj. 17:2). Te właśnie fałszywe doktryny stanowią będą tych, zabom podobnych duchów, które wnet będą skrzeczeć w podgotówce do Armageddonu.

W minionych czterdziestu latach siły zbierały się do tego konfliktu. W miarę jak walczące partie przekraczały ścieżki jedne drugim, następowały mniejsze, lub większe potyczki — strajki, zaburzenia, rewolty itp. Skandale na dworach i w armiach europejskich, a także w trustach i politycznych działaniach amerykańskich zachwiały zaufanie publiki. Dynamiczne spiski, zarzucane pracodawcom jak i pracownikom, jeszcze bardziej podkopały wzajemne zaufanie. Uczucia gorzkości i złości objawiają się coraz wyraźniej i częściej.

SREBRNA OBWÓDKA TEJ WOJENNEJ CHMURY

Według Pisma Świętego, ta wielka walka musi nastąpić po dwóch historycznych wydarzeniach: (1) Po nadaniu żywotnej siły "Obrazowi Bestii" i (2) po powrocie wielu bogatych Żydów do Palestyny. Protestancka Federacja pojmuje nieudolność swej organizacji, dokąd nie otrzyma życia — dokąd jej kler nie otrzyma uznania jako posiadający apostolską ordynację i autorytet do nauczania. Proroctwo wskazuje, że to ożywienie obrazu bestii przyjdzie od bestii dwurożnej, która, według naszego wyrozumienia, symbolizuje kościół anglikański. Wyższa władza, tak protestantyzmu, jak i katolicyzmu, działająca wspólnie ku ukróceniu ludzkich wolności, oczekuje ożywienia tego obrazu.

Przy samym końcu Armageddonu nastąpi też "ucisk Jakubowy," w Ziemi Świętej. Królestwo Mesjańskie zacznie być mianifestowane; poczem obiecana ziemia Izraelska będzie podnosić się stopniowo z przeszłych popiołów do wspaniałości proroczych opisów. Przez od Boga naznaczonych książąt — Świętych Starego Testamentu (Żyd. rozdz. 11; Ps. 45:17) — wszechpotężne, lecz niewidzialne Królestwo Chrystusowe rozpocznie usuwać z ziemi przekleństwo śmierci i podnosić ludzkość. Wtedy wypełni się Boska obietnica: "W nasieniu twoim (Abrahamowym) błogosławione będą wszystkie narody ziemi." — 1 Moj. 22:17, 18; Dzie. Ap. 3:20-25; Gal. 3:8.

Kazanie Br. R.

Uwagi nasze: — Powyższe kazanie było wygłoszone przez br. Russell'a (w języku angielskim) w listopadzie, 1912 r. i było naonczas również o-

publikowane w bardzo wielu dziennikach amerykańskich, w których jego kazania były umieszczane regularnie co tydzień. Co do biblijnego "Armageddonu," br. R. spodziewał się, że nastąpi w niezadługim czasie po roku 1914; jednak ze względu, iż o armageddonie Biblia podaje mało szczegółów w ogóle, a jeszcze mniej, kiedy on miał nastąpić, br. R., pisząc o tym był bardzo ostrożny co do dat w tym względzie. Podobną ostrożność czytelnik mógł zauważyć też w powyższym kazaniu. Pisał o czynnikach, i wpływach, które do armageddonu mogą doprowadzić, utożsamiał go z ostatnim najstraszniejszym uciskiem, o jakim mówili prorok Daniel i Pan Jezus; wspominał też o ostatecznym jego wyniku, lecz nie przytoczył nic o czasie jego rozpoczęcia ani o okresie jego trwania.

Ponieważ niektórzy z braci Badaczy Pisma Świętego twierdzą, że żyjemy w armageddonie już od 45 lat i uzasadniają to twierdzenie wbijaniem różnych nawiasowych klinów w dzieła i artykuły

br. R., podaliśmy powyższe kazanie, w tym głównie celu, aby po uważnym przeczytaniu, każdy czytelnik mógł sam sprawdzić i zdecydować, czy powyższe określenie tego przedmiotu odpowiada tym nowym poglądom o armageddonie.

Znając do pewnego stopnia wykrętną filozofię tych nowych objaśniaczy, nie wątpimy, że i niektóre zdania z powyższego kazania będą naciągać, aby odpowiadały ich twierdzeniom co do przeszłych dat, wydarzeń itd. Polemizować w tych sprawach byłoby rzeczą niemądrą, a spierać się, rzeczą złą. Trzeba jednak być konsekwentnym; nie stawiać armageddonu na dziesiątki lat przed wypełnieniem się niektórych ważnych przepowiedni biblijnych, o których, przy końcu powyższego kazania, wspominał również kaznodzieja Russell i, zgodnie z Biblią, umieścił je przed armageddonem, a które dopiero teraz zdają się być w toku wypełnienia. "Mądrej głowie, dość na słowie." — Przepisek tłumacza.

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

SAMOKONTROLA — JAK I NAD CZYM?

Traktując przedmiot samokontroli ze stanowiska poświęconego chrześcijanina zauważyliśmy, że do prawidłowego rozwoju samokontroli u takiego jest potrzebna (i też jest obiecana) specjalna łaska i pomoc Boża, zwana w Biblii: "Duchem Świętym." Mimochodem wspomnieliśmy, iż orzeczenie "Duch Święty" nie oznacza trzeciej osoby w t. zw. Trójcy świętej ale stosowane jest do usposobienia, wpływu, mocy Bożej, Chrystusowej we wszystkich istotach będących w społeczności i harmonii z Bogiem. Stąd te liczne określenia ducha, jak na przykład: duch świętobliwości, duch prawdy, duch zdrowego umysłu, duch pokory, duch wyrozumienia, duch rady, duch łaski i wiele innych. Te myśli i poprzednie rozważanie naszego przedmiotu chcemy obecnie porównać z tym co św. Paweł Apostoł napisał o Duchu świętym, w liście do Rzymian w rozdziale 8, wiersze 5-29.

Nowsze tłumaczenia oddają te wiersze wyraźniej, więc z tych będziemy cytować: "Którzy według ciała żyją, skłaniają swe myśli do tego, czego chce ciało, lecz żyjący według ducha, do tego czego duch żąda." To dowodzi, że wpływ Boży, przez Jego Słowo, rozbudza w poświęconych chęć i wykonanie Boskich upodobań (Filip. 2:13). Bez tego człowiek jest w dysharmonii z Bogiem i prawidłowej samokontroli nauczyć się nie może, co dowodzą wyraźnie wiersze następne (7-9): "Bo pragnienie ciała wrogiem jest Bogu; nie podporządkowuje się prawu Bożemu, a nawet nie potrafi tego uczynić; stąd ci, którzy żyją dla ciała, nie mogą podobać się Bogu. Wy zaś (poświęceni), nie żyjecie dla ciała ale dla ducha — o ile duch Boży rzeczywiście w was mieszka" — (o ile duch Słowa Bożego został przyjęty do szczerego serca i uzyskał kontrolę nad duchem, usposobieniem danej jednostki).

Ten duch (usposobienie, wpływ itd.) Boży jest

także duchem Chrystusowym i warunkiem koniecznym do członkostwa w mistycznym ciele Chrystusowym, co dowodzą słowa następne: "Kto nie ma ducha Chrystusowego, nie należy do Niego. Jeżeli bowiem Chrystus jest w was, ciało wprawdzie podlega śmierci z powodu grzechu, lecz duch żyje przez usprawiedliwienie. A jeżeli mieszka w was duch (moc, wpływ) Tego, który Jezusa z martwych wskrzesił, tedy Ten, który wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, ożywi też wasze ciała śmiertelne przez ducha Swego, który mieszka w was. Tak więc, bracia, nie ciała dłużnikami jesteśmy, abysmy według ciała żyć mieli. Jeśli bowiem według ciała żyć będziecie, pomrzecie, ale jeśli duchem sprawy (popędy) ciała umartwicicie, żyć będziecie." — W. 9-13.

Zauważmy dobrze wiersze następne i różne zastosowania wyrazu "duch": "Którychkolwiek bowiem ożywia duch Boży, ci są synami Bożymi. Bo nie otrzymaliście ducha niewoli znów ku bojaźni (niewola grzechu i zakonu były powodem bojaźliwego usposobienia u żydów), ale otrzymaliście (przez wiarę i duchowe odrodzenie, za pomocą Słowa Bożego) ducha przybrania za synów i w duchu tym wołamy Abba (Ojcze)! Tenże duch (wpływ Boży dochodzący nas przez Słowo Boże) daje świadectwo (przez różne nauki i przykłady Słowa Bożego) duchowi naszemu (naszym wrodzonym władzom umysłowym) żeśmy synami Bożymi. A jeżeli synami (i córkami), to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa; jeśli tylko z Nim cierpimy, abysmy też z Nim byli uwielbieni." — W. 14-17.

Św. Paweł Apostoł, określiwszy w rozdziale poprzednim trudności naturalnego człowieka, będącego pod zakonem, usiłującego dojść do społeczności z Bogiem przez zakon, starał się przedstawić, w rozdziale ósmym, prawdziwą drogę i warunki powrotu do społeczności z Bogiem i do współdziedzictwa z Chrystusem

w Jego Królestwie. Nie trudno zauważyć, że opis ten stosuje się tylko do powołanych i poświęconych wieku ewangelicznego, co najwyraźniej uwydatnia się w wierszu 18: "Albowiem (bracia), utrapienia czasu terazniejszego (cierpienia dla sprawiedliwości, prawdy i dla Chrystusa, ponoszone w wieku ewangelicznym), porównać nie można z przyszłą chwałą, która się w nas objawi (której dostąpią zwycięzcy wieku Ewangelii)."

Wiersze 19-22 są jakoby nawiasową uwagą, że po dopełnieniu i uwielbieniu klasy synów Bożych, cała ludzkość (nazwana w tych wierszach bolejącym i wzdychającym stworzeniem, poddanym marność, czyli grzechowi i śmierci), instynktownie oczekująca za jakimś wybawieniem, "będzie uwolniona z niewoli skazania, na wolność chwały dzieł Bożych."

Następnie, wracając do klasy poświęconych i z ducha spłodzonych, Apostoł określa ich stanowisko jeszcze w taki sposób: "A nie tylko ono stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki ducha (zarodek duchowy), także we wnętrzu naszym wzdychamy, wyczekując (zupełnego) przybrania za synów Bożych (w chwalebny stan, poza zasłoną), odkupienia (uzupełnienia) ciała naszego (chwalebne ciało Chrystusowe, którym jest Kościół — Ef. 1:22, 23); albowiem nadziejąmy zbawieni, ... czego nie widzimy tego się spodziewamy i tego z cierpliwością oczekujemy." W końcu Apostoł jeszcze raz kładzie nacisk na ten fakt, że tylko przez ducha łaski i modlitw możemy pozostawać w społeczności z Bogiem, a Jego opatrność sprawi, że wszystkie rzeczy i doświadczenia nasze wyjdą nam ku dobru. — Czyt. wiersze 26-39.

W świetle przytoczonych tu i poprzednio Pism sprawdziliśmy, że prawidłowej samokontroli w teraźniejszym wieku złym, nauczyć się mogą tylko ci, którzy umysły i serca swe poddali ochotnie pod wpływ i kierownictwo ducha świętego, ducha Bożego, który, za pośrednictwem Słowa, uczy, ćwiczy i przysposabia powołanych do "dziedzictwa świętych w światłości." "Wszystko Pismo od Boga natchnione, jest pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości; aby człowiek Boży był doskonały i ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony." — 2 Tym. 3:14-17.

Z powyższego i z kilku poprzednich rozważań tego przedmiotu widzimy, że do prawidłowego wyrobienia w sobie samokontroli i innych owoców ducha, poświęcony chrześcijanin musi trzymać się blisko Słowa Bożego, przyswajając sobie nauki i zasady tegoż Słowa i uczynić je najwyższym ideałem dla siebie. W taki sposób duch Boży — duch świętobliwości, prawdy i zdrowego rozsądku — będzie w nim się wznagał, proporcjonalnie roztoczy samokontrolę nad jego myślami i uczuciami; a stopniowo, także nad słowami i nad całym postępowaniem. "Bowień żywe jest Słowo Boże i skuteczne, a ostrzejsze od wszelkiego miecza obosiecznego; przenika aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, rozsądza myśli i zamiary serca." — Żyd. 4:12.

W taki to sposób, za pomocą ducha i Słowa Bożego, poświęcony chrześcijanin stopniowo przeszedł na obraz miłego Syna Bożego. W swej wierze zaczy-

na okazywać "dzielność moralną, w dzielności zaś, umiejętność; w umiejętności, samokontrolę; w samokontroli, cierpliwość; w cierpliwości, pobożność; w pobożności, braterską miłość; a w miłości braterskiej, najwyższą miłość do Boga i bezinteresowną miłość do wszystkich. Bo kto w tych cnotach wzrasta, dochodzić też będzie do głębszego poznania Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto zaś cnót tych nie ma, ślepy jest zgoła; zapomniał, że oczyszczony został ze swych dawnych grzechów. Przeto starajcie się, bracia, tym więcej by utrwalić swe powołanie i wybranie. Jeżeli w ten sposób postępować będziecie, nie potkniecie się i dostąpię bogatej zapłaty przez wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa." — Rzym. 8:29; 2 Piotra 1:5-11, tłum. popr.

ECHO Z KONWENCYJ W CHICAGO, ILL.

Umiłowani Pańscy!

"Dziękujemy zawsze za Was wszystkich, wzmiankę czyniąc o Was w modlitwach naszych, bez przestanku przypominając skuteczną onę wiarę Waszą i onę pracowitą miłość i onę cierpliwą nadzieję w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym."

— 1 Tes. 1:2, 3.

Życzeniem i zamiarem naszym jest, aby podzielić się z Wami, jako tymi, którzy prawdę Bożą umiłowali ponad wszystko, z odniesionych wrażeń i błogosławieństw Bożych, których byliśmy uczestnikami na odbytej półtoradniowej lokalnej konwencji w Chicago, w dniach 30 i 31 marca b. r. A że bracia i siostry w tym czasie wiosennym zjechali się licznie z różnych stron naszego kraju, było wymownym dowodem tęsknoty za tą upragnioną społecznością z ludem Bożym, po tak długiej, niebywałej ostrej i dokuczliwej zimy.

Zgodnie z wieloma obietnicami zawartymi w Słowie Bożym, że Pan jest Kierownikiem i Opiekunem Swego ludu (Psalm 127), odczuwaliśmy znów Jego bliskość, a także otrzymaliśmy zasiłek duchowy przez sług, których używał za Swoje mówcze narzędzia, których było tym razem ośmiu. Tematy przez tych braci opracowane i wygłoszone, były nader cenne i przemawiały zarazem do naszego umysłu, serca i sumienia, z tą zaiste świadomością, że we wielu sprawach naszego chrześcijańskiego życia i postępowania, nie zawsze dopisujemy, potrzebując ustawicznie łaski i pomocy od Boga, tak, jak śpiewamy w pieśni No. 50: "Ja potrzebuję Cię, w radości lub we łzach."

Według programu, przemawiało w sobotę od południa trzech braci — **br. Kempniński** z Detroit, Mich., posługując się tematem: "Pociecha i otucha." Następnie przemawiał **br. Robotka** z Grand Haven, Mich., "To czyniąc, nigdy się nie potkniecie." Trzecim i ostatnim w tym dniu wykładem usłużył **br. Buczek** z Detroit, Mich., "Nowe imię."

W niedzielę zaś kolejno przemawiali: **br. Muzikant** ze Staten Island, N. Y., — "Bądź dobrym przykładem wiernych." **Br. Tabaczyński** z Mishawaka, Ind., — "Jakimi mamy być?" **Br. Buczek** z Detroit, Mich., — "Wielki zegar wieków." Po przerwie obiadowej, sekretarz zgromadzenia odczytał liczne otrzy-

mane listy z życzeniami obfitych łask i błogosławieństw Bożych dla wszystkich uczestników. Życzenia te przyjęto z podziękowaniem. Następnie usłużył wykładem br. Czapla z Detroit, Mich., na temat: "Według jednego sznuru postępujcie." Po nim przemawiał br. Kiezienkiewicz z Covert, Mich., — "Pozostawanie w tym, czego nauczyliśmy się;" a ostatnim wykładem usłużył br. Osochowski z Detroit, Mich., — "Ozdoba świętobliwości."

Podane nauki, wskazówki i dorady były wzniosłe; obyśmy tylko byli w stanie takowe obrócić w czyn, przypodobani do onego męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. — Mat. 7:24.

Uznanie należy się też tym braciom i siostram, którzy przy wykładaniu swoich sił, przyczynili się do tego pięknego nastroju konwencyjnego i wzorowej współpracy, która ma odrębny cel od świata, gdyż ma jedynie ten wytyczny cel uczenia i wysławiania świętego imienia Bożego.

Jeszcze nie skończyła się ta Konwencja, a mieliśmy znów nowe zaproszenie, przez braci detroickich, aby uczestniczyć na podobnej uczcie duchowej w Detroit, Mich., w dniach 4 i 5 maja b. r., co przyjęto z radością.

Za wyrażoną wolą i życzeniem wszystkich uczestników, ślemy niniejszym, drogiemu Braterstwu, gdziekolwiek wzywacie imienia Pańskiego, nasze szczere wyrazy miłości bratniej oraz chrześcijańskie pozdrowienie. Oby nasze przywiązanie i miłość w Chrystusie, były podobne do pierwotnej, o której mógł wyrazić się ten wielki mąż Boży, Ap. Paweł: "Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej, czyli utrapienie, czyli ucisk, czyli prześladowanie, czyli głód, czyli nagość, czyli niebezpieczeństwo, czyli miecz?" — Rzym. 8:35.

Za uczestników Konwencji, br. A. Cieślak, sekr.

Z WINNIPEG, MAN., KANADA

Drogo Umilowani w Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: —

Pokój Boży niechaj napełnia serca Wasze radością na każdy dzień, przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Z przyjemnością pragniemy podzielić się z Wami radością, jakiej doznaliśmy z łaski Ojca Niebieskiego na pół-dniowej uczcie duchowej, która się odbyła przy uczestnictwie zgromadzenia ludu Pana w Kirkness, Man., 31-go Marca b. r..

Czterech braci usłużyło wykładami budującymi i na czasie, które przyniosły dla uczestników błogosławieństwo i wzmocnienie na duchu, na tej drodze poświęcenia.

Za wspólne zgromadzenie się, jako jednej rodziny Bożej i za otrzymane błogosławieństwa, niechaj będzie cześć i chwała Ojcu Niebieskiemu. Przy zakończeniu tej choć krótkiej, lecz błogiej uczty duchowej, uczestnicy wyrazili życzenia przez podniesienie rąk, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, życząc wszystkim od Ojca Niebieskiego obfitego błogosławieństwa na tej drodze poświęcenia.

Za uczestników tej uczty duchowej, br. M. Kasprzak.

PLANOWANE KONWENCJE

SELKIRK, MAN., KANADA

Drodzy Bracia i Siostry w Panu naszym Jezusie Chrystusie: —

Łaska, pokój i miłosierdzie Ojca Niebieskiego niechaj będzie z Wami, po wszystkie dni tej ziemskiej pielgrzymki!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenia ludu Pana w Kirkness i Winnipeg, Man. urządzają wspólnie trzydniową konwencję, w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca b. r. Zjazd ten odbędzie się w "Selkirk District Curling Club," West Selkirk, Man. Będzie to konwencja wspólna, braci angielskich, oraz polskich i ukraińskich. Sala odpowiednia, bo w dwóch częściach, więc dwa wykłady mogą być jednocześnie, bez przeszkody jedni drugim. Zapraszamy więc Braci i Siostry, tak ze zgromadzeń bliższych, jak i dalszych, na ile komu będzie możliwym przybyć. Zebrania odbywać się będą od 9 rano do 5 po południu. Ufamy że Ojciec Niebieski ubogaci nas duchowo przez Swoich sług.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli br. Ważny, Box 8, Group 19, R. R. 2., Dugald, Man., Canada.

PRINCE ALBERT, SASK., KANADA

Umilowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Łaska, pokój i miłosierdzie od Ojca Niebieskiego niech będzie z Wami po wszystkie dni tej ziemskiej pielgrzymki!

Niniejszem zawiadamiamy Braterstwo, że zgromadzenia wiernych Pańskich w Prince Albert, Middle Lake i w innych miejscowościach prowincji Saskatchewan planują wspólnie urządzić trzydniową ucztę duchową, w czasie najodpowiedniejszym w tej okolicy, a mianowicie 12, 13 i 14 lipca b. r. Konwencja odbędzie się w tym samym miejscu co w paru latach minionych, t. j. w "Arcade Hall," 107 — 8th St. East, Prince Albert, Sask. Wykłady odbywać się będą w trzech językach — w angielskim, polskim, i ukraińskim.

Wszystkich, którzy wierzą, że Jezus Chrystus dał Samego Siebie na Okup za wszystkich, serdecznie zapraszamy, w tej błogiej nadziei, że Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa i duchowych lekcji przez Swoich sług.

Po bliższe informacje, w razie potrzeby, pisać na adres: — Janet Jinjoe, 428 — 13 St. East, Prince Albert, Sask., Canada.

CHICAGO, Ill.

Drogo umilowani w Chrystusie Panu naszym Bracia i Siostry: —

Pozdrawiamy Was, jako "Rodzinę Bożą," słowami

Ap. Pawła do Kol. 3:17:

"A wszystko cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń."

Sprawia nam radość i przyjemność zawiadomić drogiej nam Braci i Siostry, że Zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., przy łasce i pomocy Bożej, urządzi

półtoradniową ucztę duchową, w dniach 15 i 16 czerwca b. r. Początek w sobotę, dnia 15 czerwca o godz. 1 po południu.

Zapraszamy uprzejmie wszystkich, którym będzie możliwym przybyć, z dalszych jak i bliższych zgromadzeń Pańskich, z tą ufnością i wiarą, że wieczny i żywy Pan, który Sam jest Autorem tego wielkiego zbawienia, o które ubiegamy się, będzie obecny Swojem duchem mądrości i światłości, ubogacając nas nadal w te dary, które mają wieczną i chwalebną przyszłość.

Konwencja odbywać się będzie w budynku: "Humboldt Park Civic Ass'n." p. n. 2757 W. Le Moyne Str., przy California Avenue, na drugim piętrze.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli, br. A. Cieślak, sekr. 2306 So. St. Louis Avenue, Chicago 23, Ill.

HOLYOKE, MASS.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Zawiadamiamy niniejszem, że zgromadzenie ludu Pana w Holyoke, Mass. urządza ucztę duchową, w niedzielę 30 czerwca b. r., na którą serdecznie zapraszamy Braci i Sióstr ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, komukolwiek będzie możliwym przyjechać.

Prosimy wszakże zauważyć, że konwencja ta odbędzie się w Chicopee, w znanej Braterstwu sali: "Saint John's," 89 Center St., Chicopee, Mass. Rozpoczęcie o godz. 9 rano, w niedzielę 30 czerwca.

W razie potrzeby bliższych informacji, zwrócić się na adres sekretarza, br. J. Kwiatkowski, 501 Shoemaker Lane, Agawam, Mass.

NEW HAVEN, CONN.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Wiele łask i błogosławieństw od Ojca Niebieskiego życzymy Wam wszystkim!

Podajemy do wiadomości, że jak w kilku latach poprzednich tak i w tym roku zgromadzenie ludu Pana w New Haven, Conn., planuje urządzać jednodniową ucztę duchową na niedzielę 26 maja b. r., na którą uprzejmie zapraszamy braci i sióstr ze zgromadzeń okolicznych i z dalszych, według możliwości.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym miejscu co w latach poprzednich, a mianowicie: w budynku "Y. W. C. A., 42 Howe St., New Haven, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9 rano, w niedzielę 26 maja b. r.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. C. F. Zlotowski, 61 Asylum St.,

CLEVELAND, OHIO

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie, Bracia i Siostry: —

Łaska i Pokój Boży niechaj napełnia serca Wasze na każdy dzień przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego zgromadzenie ludu Pana w Cleveland, Ohio, urządza dwudniową ucztę duchową, w dniach 1 i 2 czerwca b. r., na którą serdecznie zapraszamy Braci i Siostry ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, na ile komu jest możliwym przybyć. Będzie to znowu błoga chwila i sposobność

oglądać oblicza jedni drugich, pocieszyć i zasilić się wspólnie przez Słowo Boże, do wytrwania w wierze naszej w tym ostatecznym czasie. Ufamy, że Ojciec nasz Niebieski udzieli Swego błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym i ubogaci nas w duchowych pokarmach, przez sług Swoich.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym budynku co w kilku latach poprzednich mianowicie w "Pilgrim Church," przy W. 14 ulicy i Starkweather. Rozpoczęcie w sobotę, dnia 1 czerwca, o godzinie 9 rano do 5 popołudniu a w niedzielę, według zwyczaju.

Dojazd ze śródmieścia, autobusem: 84 W. 14 St., który dowiezie do miejsca konwencji, bez przesiadania. W razie potrzeby, bliższych informacji chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia, br. J. Gash, 8521 Force Ave., Cleveland 5, Ohio. Tel MI-1-9453.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Czerwcu:

Br. A. Cieślak — Muskegon, Michigan	1
Br. A. Cieślak — Grand Rapids, Michigan	2
Br. A. Ciupik — Mosinee, Wisconsin	1, 2
Br. A. Ciupik — Calumet City, Illinois	9
Br. A. Graczyk — S. Chicago, Illinois	9
Br. J. Jezuit — Covert, Michigan	9
Br. J. Woźniak — Gary, Indiana	9

UWAGA — Poniższe zgromadzenia. Spowodu lokalnej konwencji w Chicago, Ill. obsługa przez Braci Mówców, została przesuniętą o jeden tydzień później.

W miesiącu Czerwcu:

Br. J. Jezuit — Milwaukee, Wisconsin	23
Br. I. J. Rycobel — Kenosha, Wisconsin	23
Br. W. Rydel — S. Chicago, Illinois	23
Br. J. Wojciechowski — S. Bend, Indiana	23

ODCZYTY RADIOWE

Baltimore, Md., WWIN 1400 kil. od godz. 10:00—10:15 rano	
Golden V. Minn. KUXL 1570 kil. od godz. 9:00— 9:15 rano	
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano	
East Long (Springfield)	
Meadow, Mass. WTYM 1600 kil. od godz. 9:15— 9:30 rano	
New York, N. Y. WBNX 1380 kil. od godz. 9:45—10:00 rano	
Niagara F., N. Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano	
Pittsburgh, Pa. WPIT 730 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano	
Saginaw, Mich. ..WKNX 1210 kil. od godz. 9:45—10:00 rano	
Stevens P., Wis. ..WSPT 1010 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano	
Boston, Mass. .. WILD 1090 kil. od godz. 3:30— 3:45 po poł.	
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 4:15— 4:30 po poł.	
Nanticoke, Pa. .. WNAK 730 kil. od godz. 12:45— 1:00 po poł.	
N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:00— 1:15 po poł.	
Chicago, Ill. .. WOPA 1490 kil. od godz. 8:45— 9:00 wiecz.	
Cleveland, Ohio WJMO 1490 kil. od godz. 6:30— 6:45 wiecz.	
Detroit, Mich. WJLB 1400 kil. od godz. 7:00— 7:15 wiecz.	

NEKROLOGIA

NIEDAWNO ZMARLI — OBJ. 14:13.

Sio. K. Kubacka — East Chicago, Ind. (W Listop., 62 r.).	
Sio. K. Gawełek — Gary, Ind. (W Styczniu).	
Br. P. Lasota — Calumet City, Ill. (W Styczniu).	
Br. J. C. Lasota — Calumet City, Ill. (W Styczniu).	
Sio. K. Michetko — Meriden, Conn. (W Lutym).	
Br. P. Stempkowski — Hamtramck, Mich. (W Lutym).	
Br. W. Lewicki — Grand Rapids, Mich. (W Marcu).	
Sio. W. Mikołajewska — Buffalo, N. Y. (W Marcu).	